

Konspekt szkółki niedzielnej

21. Niedziela po Trójcy Świętej

Główna myśl: myśl: Kochaj innych.

Tekst: Ewangelia Jana 15,9-12 (13-17) Krzew winny i latorośle

Wiersz przewodni: 1 Jana 4,19

„Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował”.

Cele:

Dziecko rozumie, że Jezus okazał nam miłość umierając za nas na krzyżu.

Dziecko potrafi podać przykłady, jak może okazywać miłość innym.

I. Wstęp

1. czytanie tekstu z Ewangelii Jana 15, 9-13 (*propozycja dla starszych dzieci*)

Pomoce: Nowy Testament

Przebieg: Prowadzący proponuje dzieciom, aby któreś z nich głośno przeczytało wyznaczony tekst biblijny; następnie prowadzący czyta ponownie wiersz 13.

Podsumowanie: Prowadzący szkółkę przeprowadza krótką rozmowę kierowaną. Zadaje pytania: *O czym mówił przeczytany fragment Ewangelii? Jakie słowo powtarza się najczęściej?* Prowadzący daje czas dzieciom na wypowiedzi, a następnie kontynuuje: *Tak, ten fragment mówi o wielkiej miłości Boga do ludzi, do każdego z nas. Chcecie się dowiedzieć, jak wielka jest Boża miłość? Posłuchajcie.*

2. Serce (propozycja dla młodszych dzieci)

Pomoce: duże, czerwone, papierowe serce; Nowy Testament

Przebieg: Prowadzący pokazuje narysowane serce i przykleja je tak, aby było widoczne. W tym samym czasie mówi: *Zobaczcie. Chcę wam coś pokazać. Gdy zobaczycie, np. narysowane serce, to o czym od razu myślicie? Co wam przychodzi wam do głowy? Czy czasami też rysujecie serca? Po co?* Prowadzący czeka na odpowiedzi dzieci, a potem mówi: *Serce to symbol, który może oznaczać, że ktoś kogoś kocha. Dzisiaj takie duże, czerwone serce będzie nam cały czas towarzyszyło. Przeczytam wiersze zapisane w Biblii, w Ewangelii Jana 15,9-13. Posłuchajcie.* Prowadzący szkółkę czyta wyznaczony fragment z Ewangelii.

Podsumowanie: Prowadzący zadaje pytanie: *O czym mówi ten fragment Ewangelii?* Prowadzący wysłuchuje uważnie odpowiedzi dzieci, a następnie podkreśla: *Tak, ten fragment mówi o miłości Jezusa do nas. Mówi o tym, że ta miłość jest wielka, tak wielka jak... Posłuchajcie pewnej historii.*

II. Szkółka

Pomoce: rysunki: kurczaczka, białej kury, kurcząt oraz opowiadanie „Biała” (przekł. Agnieszka Bassara, wyd. CEF Press, Pszczyna 2005)

Osoba prowadząca szkółkę pokazuje obrazki w odpowiednich sytuacjach w trakcie czytania bądź opowiadania tekstu.

Historia Białej

„Terry mieszkał na dużej farmie w Południowej Afryce. Teren wokół gospodarstwa oraz niekończące się szerokie pola były idealnym miejscem do zabawy. Nigdy nie zabrakłoby ci tam przygód. Terry bardzo kochał zwierzęta,

a jego rodzice wiedzieli o tym.

W dzień jego urodzin, rodzice zaskoczyli Terrego, dając mu małego, prawdziwego i puszystego kurczaczka. Od pierwszego dnia, Terry i kurczaczek, stali się nierozłączną parą. Terry sam zajmował się kurczaczkiem. Regularnie rano i wieczorem karmił go.

Stopniowo z kurczaczka wyrosła kura. Żółty puszek zmienił się w białe pióra, więc Terry nazwał swoją kurkę „Biała”. Terry miał mnóstwo uciechy z Białą. Kiedy wołał ją i przynosił jedzenie, Biała szybko podążała za nim. Wyglądało to zabawnie, kiedy tak wszędzie chodziła za nim.

Biała urosła większa i stała się pożyteczna. Co robią kury? Oczywiście znoszą jajka – jedno na dzień. Terry przyniósł z szopy stary koszyk, włożył do niego trochę siana i uwił prawdziwe, wyjątkowe gniazdko w stodole. Za każdym razem kiedy Biała złożyła w nim jajko, ogłaszała to głośnym gdakaniem.

A tymczasem nadeszło lato. Zboża dojrzały na polach. Wszystko wskazywało na to, że będą to obfite żniwa. Lecz coś dziwnego działo się z Białą.

„Mamusiu, co się dzieje z Białą? Nie znosi już więcej jaj i często znika w polu kukurydzy.”

Śmiejąc się, mama odpowiedziała: „Poczekaj, a zobaczysz Terry”.

Tak też uczynił i cierpliwie nadal karmił swoją kurkę. Minął jeden, dwa, trzy tygodnie.

Pewnego wieczoru podczas karmienia Terry przebiegł podwórko wołając: „Mamo, mamu popatrz.”

Biała wyszła z pola kukurydzy – ale nie była sama. Za nią maszerowało całe stadko maleńkich kurcząt.

A więc to było rozwiązaniem zagadki! W polu kukurydzianym, gdzie było spokojnie, Biała złożyła jaja i leżały tam sobie nienaruszone. Teraz z dumą prezentowała swoje dzieci.

Terry był bardzo zadowolony patrząc na „swoją” rodzinę kurczaków. Teraz potrzebował znacznie więcej ziarna, aby wyżywić głodną rodzinę.

Pewnego dnia zawyła syrena alarmowa. Tata Terrego zaalarmował z powodu pożaru!

Tata zobaczył najpierw kłęby dymu. Ogień przemieszczał się w stronę farmy. W jaki sposób pole kukurydzy zajęło się ogniem? Nic dziwnego, było takie suche!

Wszyscy musieli pomagać, aby zapanować nad pożarem. Zbiory zostały zniszczone. Pożar wyrządził wiele szkody, ale mogło być jeszcze gorzej. Na szczęście rów wypełniony wodą zatrzymał płomienie, zanim dotarły do farmy.

Dopiero wieczorem Terry zaczął martwić się o Białą i jej małe kurczęta. Mam nadzieję, że nic... – nawet nie mógł o tym myśleć. Wszedł i zaczął przeszukiwać pole. Wołał i wołał, lecz Biała nie dawała znaku.

A to co? Pod jego stopami leżała gruba, czarna bryła. Terry nie chciał, by to o czym pomyślał okazało się prawdą. Jednak jego podejrzenia sprawdziły się. Biała była martwa! Leżała u jego stóp zwęglona. Delikatnie stopą poruszył martwe ciało. Wtem! ... Coś się poruszyło! Terry nie mógł uwierzyć własnym oczom. Wystraszone kurczaczki ukryły się pod martwym ciałem kury. Kiedy spostrzegły, że niebezpieczeństwo minęło, nieśmiało zareagowały na wołanie Terrego. A teraz popiskiwały sobie, podążając za Terryem przez pole.

„Jak to się mogło stać?” – pytał później Terry swego tatę. „Nie mogę w to uwierzyć.”

„Wiesz, zwierzęta szybko wyczuwają zagrożenie. Kiedy nadszedł pożar, kurczątko szukały u swojej mamy schronienia i bezpieczeństwa. Biała mogła uciec, ale kurczaczki nie były dość duże. Biała kochała swoje dzieci. Rozpostarła więc swoje skrzydła nad nimi i pozwoliła, by płomienie spaliły ją. Poświęciła siebie, aby jej dzieci mogły żyć”.

„Tak, to właśnie zrobiła. Trudno w to uwierzyć” – dziwił się Terry potrząsając głową.

Na farmie było cicho. Wszystko, co można było usłyszeć to popiskiwanie kurczaczek. Terry nadal stał w tym samym miejscu. Tata wyrwał go z zadumy.

„Terry, jest Ktoś, kto poświęcił się dla nas. Czy wiesz Kogo mam na myśli?”

Terry przytaknął. Wiedział. Ale nie był gotowy, by o tym rozmawiać. Po prostu stał smutny w tym samym miejscu.”

III. Zakończenie

Tata odgadł o czym Terry myśli i kontynuował. „Pan Jezus musiał tyle wycierpieć poświęcając siebie samego na krzyżu. Zrobił to dobrowolnie. Umarł za mnie, za ciebie, abyśmy my mogli mieć życie wieczne – z Nim. Terry, to właśnie jest miłość.”

Prowadzący szkółkę po zakończeniu opowiadania zwraca się bezpośrednio do dzieci: *Pan Jezus okazał nam wielką miłość poprzez swoją śmierć na krzyżu i chce byśmy i my byli czynni w miłości wobec innych. Czy to znaczy, że mamy tak jak Jezus, oddawać swoje życie za kogoś? Nie, to nie o to chodzi. Miłość możemy przecież okazywać w inny sposób.*

Zadaje pytanie: *Czy ktoś z was wie w jaki sposób możemy okazywać miłość?* Czeka na odpowiedzi dzieci,

a potem podsumowuje: *Okazywać miłość to znaczy: pomóc komuś, pocieszyć kogoś, wysłuchać, odwiedzić, być posłusznym. Nasza miłość ma być widoczna w naszym działaniu, w tym co i jak robimy.*

Prowadzący podaje konkretne przykłady pomagania innym i jednocześnie pokazuje odpowiednie obrazki – wykorzystuje pomoce przygotowane do nauki wiersza biblijnego (patrz: pomoce do nauki wiersza biblijnego).

1. Wiersz biblijny

„Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował”. 1 Jana 4,19

Pomoce: Wycinamy osiem serc. Z jednej strony serca przymocowujemy obrazek, który pokazuje w jaki sposób można okazywać miłość, a z drugiej strony zapisujemy po jednym słowie wiersza (zrobioną pomoc wykorzystujemy także podczas lekcji; obrazki zamieszczone za zgodą portalu św. Izidora, www.isidorus.net).

Przebieg: Prowadzący szkółkę tłumaczy sens wiersza biblijnego. Wiersz mówi o tym, by kochać Pana Boga, bo On nas przedtem ukochał, czyli wcześniej niż my Jego. Pan Bóg chce, abyśmy odpowiadali miłością na Jego bezgraniczną miłość. Chce, żebyśmy odwzajemniali Jego miłość także poprzez naszą miłość bliźniego, naszą miłość wobec innych ludzi.

Prowadzący może poprosić dzieci, aby pomogły w nauce wiersza. Dzieci wychodzą do przodu i prezentują wiersz, który jest wypisany na papierowych sercach. Kolejne słowa wiersza mogą być stopniowo zasłaniające/odwracane, aby w ten sposób urozmaicić przebieg uczenia się tekstu. Jeśli na szkółce nie ma odpowiedniej ilości dzieci, prowadzący może, np. rozwiesić serca na sznurku przyczepiając je klamerkami i stopniowo je zasłaniać/odwracać.

2. Prace plastyczne

A. Miłujmy

Pomoce: załącznik „Miłujmy” skopiowany na czerwonej kartce bloku technicznego, drucik kreatywny, nożyczki, klej, cienka wstążka, dziurkacz.

Przebieg: Oba serca wycinamy, między nie wkładamy drucik kreatywny (będą to ręce naszego serca), a następnie skleamy. W powstałym sercu robimy jedną lub dwie dziurki, przez które przeciągamy wstążeczkę – to uchwyt, za który będzie można serce zawiesić (zobacz zdjęcie).



B. Tak jak Jezus

Pomoce: skopiowane obrazki, które używane były podczas szkółki; kredki.

Przebieg: dzieci kolorują obrazki, zapisują lub przyklejają poznany wiersz biblijny.

















